

Karol Siemaszko

Konstytucyjne podstawy funkcjonowania władz Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji w latach 1945-1990

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 2, 29-41

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Karol SIEMASZKO
Uniwersytet Jagielloński

KONSTITUCYJNE PODSTAWY FUNKCJONOWANIA WŁADZ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA EMIGRACJI W LATACH 1945–1990

Praktyka funkcjonowania władz emigracyjnych Rzeczypospolitej w latach 1945 – 1990 jest niewątpliwie jednym z najciekawszych zagadnień z zakresu historii ustroju państwa polskiego. Analizowany okres to nie tylko czas ciekawej praktyki stosowania przepisów konstytucji z 23 kwietnia 1935 roku, prowadzącej do jej stopniowej „demokratyzacji” ,ale również okres funkcjonowania „rządu bez państwa” i innych emigracyjnych instytucji takich ja Rada Narodowa czy Sąd Obywatelski w Londynie. Niewątpliwie instytucje te stanowiły ważny element w życiu polskiej emigracji nie tylko w Wielkiej Brytanii ale również na świecie.

Pisząc o funkcjonowaniu rządu Rzeczypospolitej na uchodźstwie w latach 1945 - 1990 nie sposób nie wspomnieć o okresie wcześniejszym, latach II wojny światowej, bowiem władze emigracyjne opierały swe funkcjonowanie o stworzoną przez obóz polityczny skupiony wokół marszałka Józefa Piłsudskiego i skrojoną na miarę jego osobowości Konstytucję z 23 kwietnia 1935 roku¹ uzupełnioną o tzw. umowę paryską oraz wykładnię uzupełniającą umowy paryskiej dokonaną przez Hermana Liebermana w 1940 r.

Prezydent Władysław Raczkiewicz 30 listopada 1939 roku przed mikrofonem Polskiego Radia, w orędziu skierowanym do kraju złożył następująca deklarację: „W ramach konstytucji kwietniowej postanowiłem te jej przepisy, które uprawniają mnie do samodzielnego działania, wykonywać jedynie w ścisłym porozumieniu z prezesem Rady Ministrów. Postanowienie to zamierzam nie tylko wykonywać osobiście, lecz te moją wolę przekazałem również gen. Sosnkowskiemu, wyznaczonemu przeze mnie na następcę prezydenta Rzeczypospolitej w razie opróżnienia się urzędu prezydenta przed zawarciem pokoju”.²

Z treści tego oświadczenia wynika, że ważność umowy paryskiej rozciągała się nie tylko na okres prezydentury W. Raczkiewicza, ale także na czas prezydentury jego następcy, gdyby urząd prezydenta uległ opróżnieniu przed zakończeniem wojny, to znaczy zgodnie z art. 24 konstytucji, do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju. Deklaracja ta była wyrazem pewnego kompromisu polityczno – personalnego, na jakim miało się opierać funkcjonowanie władz Rzeczypospolitej na emigracji, nie miała ona, co prawda charakteru aktu prawnego, była zobowiązaniem moralnym prezydenta, choć niewątpliwie nadano jej charakter oficjalny, publikując ją w dniu 9 XII 1939 roku na łamach „Monitora Polskiego”.

Kwestia zgodności umowy paryskiej z konstytucją należała i należy nadal do najbardziej kontrowersyjnych. Do zwolenników poglądu, stwierdzającego, iż to zobowiązanie W. Raczkiewicza mieściło się w ramach konstytucji należał

¹ O samej konstytucji więcej W: W. Komarnicki: *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*. Wilno 1937 oraz M. Kallas (red): *Konstytucje Polskie, t. II*, Warszawa 1990

² „Monitor Polski”, r. 1939, nr 271-276

Stanisław Stroński, który w pracy pt. „Spór o dwie konstytucje” pisał, iż prezydent „(...) wcale nie oświadczył, że zrzeka się uprawnień z art. 13 Konstytucji, co byłoby czymś rażącym, gdyż prezydent istotnie nie może się zrzekać niczego ze swych obowiązków i uprawnień. Prezydent oświadczył tylko, jak będzie wykonywał te uprawnienia, a mianowicie w ścisłym porozumieniu z prezesem Rady Ministrów”.³ Ten pogląd popierał także Wacław Komarnicki, który w swej pracy *Ustrój Państwowy Rzeczypospolitej Polskiej* stwierdzał: „Postanowienie (...) prezydenta RP odnosi się do uprawnień stanowiących jego prerogatywy, wyszczególnione w art.13 Konstytucji, zmienia jedynie system polityczny zastępując zasadę samodzielnego działania prezydenta RP zasadą ścisłego porozumienia z prezesem Rady Ministrów”.⁴ Do poglądu reprezentowanego przez W. Komarnickiego i S. Strońskiego przychylił się także jeden z twórców konstytucji Bohdan Podoski. Odmiennego zdania, niż wcześniej wspomniani, był Stanisław Cat-Mackiewicz, publicysta, prawnik i późniejszy premier rządu Rzeczypospolitej. S. Mackiewicz stwierdzał: „Nie może być żadnej wątpliwości, że oświadczenie Raczkiewicza było niezgodne z prawem, że zmieniało konstytucję w sposób zupełnie zasadniczy. (...) Oświadczenie prezydent Raczkiewicza nawiązywało z powrotem te nici, wiążące wolę prezydenta zgodą rządu, o których mówiłem poprzednio, przywracało jak gdyby stan prawny z czasów poprzedniej konstytucji marcowej, która obowiązywała w Polsce przed konstytucją kwietniową i została naruszona przez majowy zamach stanu.”⁵

Wydaje się jednak, że deklaracja prezydenta W. Raczkiewicza istotnie stała w sprzeczności nie tylko z duchem, ale i z literą obowiązującej konstytucji. Naruszała ona należący do tzw. dekalogu, a więc w do grupy rudymenarnych zasad konstytucji art. 2 ust. 4 stwierdzający, iż w osobie prezydenta „skupia się jednolita i niepodzielna władza Państwa”. Należy raczej przychylić się do poglądu, iż prezydent mocą umowy paryskiej, jednak zrzekł się swych prerogatyw. Do tezy tej przychylił się między innymi Marian Kallas w swym podręczniku *Historia Ustroju Polski X-XX w.* Podkreśla on, że w ten sposób prezydent zrzekł się swych prerogatyw, które przyznawała mu konstytucja kwietniowa.⁶ Również Adam Jankiewicz w zbiorowej pracy *Dzieje Sejmu Polskiego* pod redakcją Juliusza Bardacha stwierdza: „Zobowiązanie (...) w praktyce zrównywało konstytucyjne kompetencje głowy państwa z kompetencjami rządu”,⁷ ostrożniejszy w ocenie skutków deklaracji prezydenta Raczkiewicza jest Michał Pietrzak, który zauważa, iż nastąpiło jedynie ograniczenie rozległych uprawnień głowy państwa.

Deklaracja ta sprzeciwiała się także art. 25 pkt 1 ustawy zasadniczej, w myśl, którego „Rząd kieruje sprawami, nie zastrzeżonymi innym organom władzy”. Umowa paryska pozwoliła rządowi na ingerencję w sprawy zastrzeżone prezydentowi, także w jego prerogatywy tj. w te uprawnienia prezydenta, które, wedle art. 14 ust.2 nie wymagały dla swej ważności podpisu prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra. Wzmocniła pozycję Rady Ministrów szczególnie

³ W. Rostocki: *Pięćdziesiąt pięć lat mocy obowiązującej konstytucji kwietniowej. Ustrój władzy państwowej w ustawie zasadniczej i w praktyce*. Lublin 2002, s. 109

⁴ Ibidem, s.109

⁵S. Mackiewicz: *Zielone oczy*. Warszawa 1959, s. 32

⁶ M. Kallas: *Historia Ustroju Polski X-XX w.* Warszawa 2003, s. 367

⁷ A. Jankiewicz, *Rzeczpospolita bez parlamentu. Organa reprezentacji politycznej w latach 1945-1939*, W: *Dzieje Sejmu Polskiego*, (red.): J. Bardach, wyd. II. Warszawa 1997, s. 207

w zakresie stosunków międzynarodowych, w szczególności, jeśli chodzi o zawieranie umów międzynarodowych, w zakresie wykonywania władzy ustawodawczej (prawo inicjatywy legislacyjnej i kontrasygnata dekretów prezydenta). Umowa, statuując obowiązek ścisłego porozumienia prezydenta z prezesem Rady Ministrów w wykonywaniu prerogatyw stała także w opozycji do art. 12 i 28 stwierdzających, że „Prezydent mianuje według swego uznania prezesa Rady Ministrów” oraz że „Prezes Rady Ministrów i ministrowie są odpowiedzialni politycznie przed prezydentem Rzeczypospolitej i mogą być przez niego w każdym czasie odwołani”. Wspominany wyżej St. Mackiewicz stwierdził, iż porozumienie paryskie otworzyło drogę do dyktatury gen. Władysława Sikorskiego.⁸

Po lipcowym konflikcie W. Raczkiewicza z W. Sikorskim, 22 października 1940 roku minister sprawiedliwości Herman Lieberman dokonał rozszerzającej wykładni deklaracji prezydenta z 1939 r. H. Lieberman uzupełnił umowę, precyzując obowiązek głowy państwa porozumienia się nie tylko z rządem, ale i ze stronnictwami politycznym w przypadku mianowania nowego premiera. Nie wspominał jednak H. Lieberman o obowiązku konsultacji ze stronnictwami w przypadku korzystania przez głowę państwa z innych uprawnień osobistych, którymi były m.in. mianowanie naczelnego wodza, oraz wyznaczanie na czas wojny następcy prezydenta. Mimo to w drodze późniejszej wykładni obowiązek porozumienia się prezydenta ze stronnictwami rozciągnięto także i na te uprawnienia.

Kompromis umowy paryskiej utrzymał się w zasadzie przez cały okres funkcjonowania władz emigracyjnych. Nie mniej jednak z jego naruszeniem mieliśmy do czynienia m.in. w lipcu 1943 r. po śmierci Władysława Sikorskiego, gdy to W. Raczkiewicz, wykorzystując chwilowe nieobsadzenie urzędu premiera mianował bez konsultacji z rządem naczelnym wodzem gen. K. Sosnkowskiego.

Niewątpliwie należy podkreślić, że na podstawie „umowy paryskiej”, a zapewne także i za sprawą cech charakteru głowy państwa, St. Mackiewicz określał bowiem W. Raczkiewicza mianem „wodzireja mazura” oraz „najlepiej ubranym panem jakiego znałem”,⁹ prezydent stał się o wiele słabszym czynnikiem na scenie politycznej niżby to wynikało z przepisów konstytucji.

Przechodząc do bezpośredniego omówienia powojennego okresu emigracji polskiej, należy nadmienić, iż rząd Rzeczypospolitej w Londynie po cofnięciu mu uznania przez główne mocarstwa światowe w dniu 5 lipca 1945 roku nie zaprzestał funkcjonowania, bowiem nie został osiągnięty główny cel, o jaki walczono, mianowicie Polska nadal nie była wolnym krajem. Prezydent W. Raczkiewicz tak argumentował decyzję o dalszym funkcjonowaniu władz RP: „Trwając na moim posterunku, czynię to zarówno zgodnie z wymaganiami obowiązującego prawa, jak również, sądzę, zgodnie z wolą olbrzymiej większości narodu polskiego. Jestem przekonany, że znajdzie to zrozumienie w całym świecie, u wszystkich, którzy wolność, sprawiedliwość i prawo stawiają wyżej od siły i przemijającej przemocy.”¹⁰ Oficjalny protest przeciwko uznaniu przez mocarstwa zachodnie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Warszawie złożyli ambasadorowie Rzeczypospolitej w Wielkiej Brytanii, Edward Raczyński oraz w Stanach Zjednoczonych, Jan Ciechanowski. Ambasador Raczyński w nocy złożonej na ręce Anthony'ego

⁸ S. Mackiewicz: *Zielone...*, s. 32

⁹ *Ibidem*, s. 27

¹⁰ *Dziennik Ustaw RP*, 1945 cz. 3, nr 9, Dział nieurzędowy

Edena napisał „*The first attribution of the independence of a State is its freedom to choose a Government. In the present circumstances, the source of the authority of the Government headed by Mr Osóbka-Morawski is a decision made not by the Polish Nation, but by three foreign Powers, one of which controls de facto the whole administration of Poland through its army and police forces.*”¹¹ Mimo cofnięcia uznania przez mocarstwa rząd w Londynie nadal był uznawany przez kilkanaście państw świata m.in. Irlandię, Hiszpanię, Stolicę Apostolską oraz przez 19 republik południowoamerykańskich, utrzymywał także siatkę nieoficjalnych, często dość wpływowych, przedstawicieli w państwach, które nie uznawały już władz RP w Londynie.

Po 5 lipca 1945 roku, nadal na czele rządu emigracyjnego stał socjalista Tomasz Arciszewski, który w myśl deklaracji W. Raczkiewicza z 7 sierpnia 1944 roku, był także następcą prezydenta wyznaczonym na podstawie art. 24 pkt1 konstytucji z 23 kwietnia 1935 roku, przewidującego wyznaczanie następcy prezydenta przez urzędującą głowę państwa, na wypadek gdyby urząd ten opróżnił się przed zawarciem pokoju. Uznano bowiem, mimo faktycznego zakończenia działań wojennych w Europie, iż stan wojny nadal istnieje, gdyż nie odbyła się konferencja pokojowa, a terytorium Polski znajduje się pod nową, sowiecką tym razem okupacją. Jednak, w kwietniu 1947 roku, ciężko chory W. Raczkiewicz, postanowił zmienić wcześniejszą deklarację i wyznaczył na swego następcę szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta, byłego ministra spraw zagranicznych Augusta Zalewskiego. Decyzję tę argumentował następująco: „życzeniem Kraju było, by osoba następcy Prezydenta Rzeczypospolitej nie była zaangażowana w działalności politycznej na naczelnych stanowiskach w rządzie lub wojsku, w szczególności na stanowisku premiera i Naczelnego Wodza.”¹²

Decyzja prezydenta wywołała wielkie kontrowersje, szczególnie wśród działaczy PPS, podważali oni, na czele z samym premierem, jej legalność. Na tym tle pojawił się, po raz kolejny, spór, czy konstytucja przyznaje prezydentowi prawo do cofnięcia promocji na następcę prezydenta. Problem ten nie był rozpatrywany w przedwojennych pracach doktryny prawa konstytucyjnego, wypłynął dopiero w czasie wojny, w którym przepis art. 13 ust. 2 lit. b stanowiący, iż prerogatywą prezydenta jest wyznaczanie następcy na czas wojny oraz wspomniany już wcześniej art. 24 konstytucji znajdował zastosowanie.¹³ St. Cat-Mackiewicz, w roku 1944, a więc w czasie, gdy głowa państwa cofnęła nominację gen. K. Sosnkowskiego na następcę prezydenta, konstatował: „Zwolnienie obecnego następcy prezydenta (...) przez akt prezydenta nie jest możliwe z powodu braku podstawy konstytucyjnej. Możliwa jest tylko dobrowolna rezygnacja. Nieusuwalność stosuje się zasadniczo do wszystkich urzędów obejmowanych na pewien okres. W żadnym wypadku i przy żadnym ustroju samo prawo nominacji na pewien czas nie mieści automatycznie prawa odwołania przed upływem tego okresu.”¹⁴ Podobnie jak Mackiewicz na kwestię tę zapatrywał się B. Hełczyński. Stwierdzał on, iż istotnie prezydent nie może dobrowolnie zwolnić następcy prezydenta, „jednakowoż od zasady tej musi istnieć pewien wyjątek, podyktowany

¹¹ *Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939-1991*, (red.) A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek. Londyn 1997, s. 26

¹² T. Wolsza: *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945-1950*. Warszawa 1998, s. 24

¹³ por. W. Komarnicki: *Ustrój państwowy...*, s. 211-212

¹⁴ W. Rostocki: *Pięćdziesiąt pięć lat...*, s. 204-205

istnieniem w konstytucji innego przepisu o jeszcze bardziej fundamentalnym znaczeniu. W myśl art. 2 ust. 2 konstytucji na prezydencie Rzeczypospolitej spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa. Prezydent może odwołać swego następcę i wyznaczyć na jego miejsce innego, jeżeli tego domaga się imperatyw jego odpowiedzialności wobec Boga i historii. (...) Ocena czy taki stan rzeczy zachodzi, należy wyłącznie do samego prezydenta(...) zmiany następcy może prezydent dokonać tylko wówczas, jeżeli uzna, że nie może tego kroku uniknąć bez narażenia państwa na katastrofę, a co najmniej na bardzo poważną i nie dającą się naprawić szkodę.”¹⁵

Odmienny pogląd prezentował R. Hausner, radca prawny Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, stwierdzał on, iż żaden z przepisów konstytucji „nie zawiera postanowień, które by ograniczały prezydenta w wyborze osób.”¹⁶ Zgadzał się z nim autor *Uwag o liście p. Pehra*. Autor stwierdzał, iż konstytucja mówi w art. 13 ust. 2 lit. b o „wyznaczeniu” następcy na czas wojny, nie może mieć tu więc zastosowania analogia tego przepisu do przepisów art. 13 ust. 2 lit. e i f, bowiem terminy „powołanie” oraz użyty w tych przepisach ma swój negatywny odpowiednik w słowie „odwołanie”, dlatego też prawo odwołania musiałoby być wyszczególnione w katalogu uprawnień, zaś słowo „wyznacza” nie posiada takiego negatywnego odpowiednika, toteż nie można zastosować wobec niego podobnego zabiegu jak w wypadku terminu „powołanie”.¹⁷ Do tego poglądu przychylił się także językoznawca, redaktor „Wiadomości” Stanisław Westfal. Wydaje się, że należy podzielić pogląd R. Hausnera i autora *Uwag o liście p. Pehra*, tym bardziej zważywszy na fakt, iż nie po raz pierwszy głowa państwa dokonywała zmiany na stanowisku następcy prezydenta, zmiana taka dokonywała się kilkakrotnie m.in. w roku 1939 oraz w roku 1944.

Premier T. Arciszewski wraz z większością PPS-u zarzucał W. Raczkiewiczowi także naruszenie umowy paryskiej. Stwierdzał, iż nowa nominacja została dokonana bez konsultacji z Prezesem Rady Ministrów oraz ze stronnictwami politycznymi, jest to jednak argument zupełnie chybiony, bowiem konsultacje takie przeprowadzili mandatariusze prezydenta gen. W. Anders i T. Tomaszewski, w dniach 5 i 7 czerwca 1947 roku odbyła się także konferencja, w której uczestniczyli Arciszewski, Anders, Tomaszewski oraz reprezentanci stronnictw, jej celem miało być „wykonanie umowy paryskiej”. Także argument, iż w kwestii następcy prezydenta nie osiągnięto przewidywanego przez umowę paryską ścisłego porozumienia prezydenta z premierem, jest argumentem nietrafnym, bowiem nie można tego zwrotu interpretować jako uniemożliwiającego wykonywanie przez prezydenta jego konstytucyjnych uprawnień w braku takiego porozumienia.¹⁸ Socjaliści podnosili także, iż nominacja Zalewskiego została opublikowana w Dzienniku Ustaw już po śmierci Raczkiewicza i była antydatowana, jednak wydaje się, że mimo wszystko nie została naruszona norma art. 24 konstytucji, w związku z tym nominacja Zalewskiego była nominacją legalną

¹⁵ Ibidem, s. 206

¹⁶ Ibidem, s. 205

¹⁷ Por. D. Górecki: *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939-1990*. Warszawa 2002, s. 68, także W. Rostocki: *Pięćdziesiąt pięć lat...*s. 206-207

¹⁸ Ibidem, s. 68

dokonaną zgodnie z trybem przewidywanym przez przepis art. 24, miała więc moc wiążącą wobec obywateli Rzeczypospolitej.¹⁹

Zaprzysiężenie nowego prezydenta RP, Augusta Zalewskiego miało miejsce 9 czerwca 1947 roku. Na uroczystości nie pojawił się premier oraz przedstawiciele PPS. Mimo jeszcze kilkakrotnych propozycji ugody wysuwanych przez prezydenta Zalewskiego w kierunku socjalistów nie udało się załagodzić konfliktu. Zaostrzył się on jeszcze bardziej, gdy T. Arciszewski odmawiał podania się do dymisji, twierdząc, iż nie ma komu złożyć dymisji, bowiem nie może uczynić tego na ręce nielegalnie powołanego prezydenta. Premiera popierał Jan Kwapiński, który konstatawał, iż „sytuacja istotnie wymaga powzięcia decyzji i o ile rząd powinien podać się do dymisji to premier Arciszewski nie może tego wykonać, gdyż nie ma komu dymisji złożyć.”²⁰ Ostatecznie jednak Rada Ministrów zadecydowała w głosowaniu, iż poda się do dymisji. Prezydent Zalewski udzielił dymisji rządowi T. Arciszewskiego 3 lipca 1947 roku oraz powołał nową Radę Ministrów z gen. Tadeuszem Komorowskim na czele.

Kryzys sukcesyjny z 1947 roku był początkiem rozbitcia emigracji niepodległościowej na dwa przeciwstawne obozy: skupiony wokół prezydenta „Zamek” oraz stojący w opozycji do A. Zalewskiego obóz nazwany później obozem „zjednoczenia”. Walka polityczna zaostrzyła się po raz kolejny po odwołaniu rządu gen. T. Komorowskiego i powołaniu na stanowisko premiera Tadeusza Tomaszewskiego, stronnictwa skupione jeszcze wokół prezydenta zarzucały, iż nie skonsultował on z nimi tej decyzji, a tym samym złamał porozumienie paryskie, z czasem od A. Zalewskiego odsunęły się wszystkie najważniejsze stronnictwa polityczne, tworząc w 1949 roku Radę Polityczną.

Próbie mediacji między zwaśnionymi obozami politycznymi podjął w 1953 roku gen. Kazimierz Sosnkowski. Zaprezentował on Zalewskiemu program zjednoczenia emigracji niepodległościowej, prezydent zaproponował K. Sosnkowskiemu, jeszcze przed zjednoczeniem, stanowisko następcy prezydenta, należy wspomnieć, iż na kandydaturę generała zgadzały się wszystkie stronnictwa polityczne, tak skupione wokół „Zamku”, jak i wokół Rady Politycznej. Jednocześnie prezydent zapowiedział swoje ustąpienie na 9 czerwca 1954 roku, tj. wraz z upływem 7 lat od objęcia przezeń urzędu.

Gen. K. Sosnkowski 12 kwietnia 1954 roku podał do wiadomości publicznej zasady, na jakich miało opierać się zjednoczenie, zawarte były one w 12 punktach. Z perspektywy tematu niniejszej pracy znaczenie mają jedynie dwa punkty, mianowicie punkt 1 przewidujący utworzenie Rady Jedności Narodowej, powołanej dekretem prezydenta, a wyłonionej przez podpisane stronnictwa, oraz punkt 2 przewidujący wykonywanie prerogatyw prezydenta na podstawie umowy paryskiej i wykładni uzupełniającej z 22 października 1940 roku. Wyznaczanie następcy prezydenta i mianowanie premiera na podstawie konsultacji stronnictw, a premiera także w porozumieniu z ustępującym prezesem Rady Ministrów. Punkt 2 aktu scaleniowego przewidywał także prawo Rady Jedności Narodowej do żądania ustąpienia rządu, chyba, że prezydent rozwiąże Radę na wniosek rządu.²¹ Do podpisania Aktu Zjednoczenia doszło 14 marca 1954 roku, podpisali go przedstawiciele wszystkich liczących się stronnictw politycznych emigracji, także

¹⁹ W. Rostocki: *Pięćdziesiąt pięć lat...*, s. 69

²⁰ Cyt. za T. Wolsza: *Rząd RP na obczyźnie...*, s. 29

²¹ D. Górecki: *Polskie naczelne władze...*, s. 92, także W. Rostocki: *Pięćdziesiąt pięć lat...*, s. 245-247

część polityków związana dotąd z obozem prezydenckim, sam Zalewski nie uznał Aktu Zjednoczenia za obowiązujący, stwierdził, iż ma on charakter umowy między stronnictwami a kandydatem na następcę prezydenta, co do warunków, jakie mają obowiązywać głowę państwa przy wykonywaniu jej konstytucyjnych uprawnień.²² Nie wywiązał się także z obietnicy ustąpienia z urzędu z dniem 9 czerwca 1954, nie było to jednak naruszeniem przepisów konstytucji, bowiem deklaracja Zalewskiego miała charakter czysto polityczny, zaś jego kadencja w myśl art. 24 ust.2 ustawy zasadniczej trwała do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju.

Należy stwierdzić, iż Akt Zjednoczenia zwiększał rolę stronnictw politycznych. Na jego podstawie miały one mieć wpływ nie tylko na obsadę stanowiska Prezesa Rady Ministrów, ale także na obsadę stanowiska następcy prezydenta. Oba te postanowienia Aktu były niewątpliwie sprzeczne z postanowieniami konstytucji kwietniowej zawartymi w art. 13 ust.2 lit. b i c, zaliczającymi uprawnienia do mianowania następcy prezydenta i premiera do prerogatyw głowy państwa, czyli to aktów osobistych prezydenta. W związku z tym, postanowienia te mogłyby być wprowadzone w życie jedynie w drodze zmiany konstytucji w trybie przewidzianym przez art. 80 ustawy zasadniczej, jednak w braku izb ustawodawczych na emigracji nie było to możliwe. Zwracał zresztą uwagę na tę przeszkodę prezydent Zalewski w liście skierowanym do K. Sosnkowskiego, stwierdzając „Wszystkie (...) wymienione zmiany w Konstytucji mogłyby być przeprowadzone jedynie w trybie przewidzianym art. 80 ustawy konstytucyjnej z dnia 23 IV 1935 r., co jest niewykonalne na uchodźstwie. Wobec powyższego stwierdzam, że aczkolwiek uznaję zobowiązania o charakterze politycznym zawarte w oświadczeniu prezydenta Raczkiewicza z dnia 30 XI 1939 r., to nie mógłbym się zgodzić na żadne zmiany Konstytucji. Prezydent RP nie jest władny tego uczynić.”²³

Odrzucenie przez prezydenta zasad zjednoczenia spowodowało zaostrenie konfliktu w łonie polskiej emigracji niepodległościowej, doprowadziło do dualizmu ośrodków władzy oraz zmarginalizowania ośrodka prezydenckiego, od którego odsunęła się większość wybitnych działaczy politycznych z gen. Władysławem Andersem na czele. Stronnictwa opozycyjne do obozu „Zamkowego” powołały 31 lipca 1954 roku Tymczasową Radę Jedności Narodowej, która na swym pierwszym posiedzeniu przyjęła „Uchwałę zasadniczą”, stwierdzając w niej, że „naruszenie ustawy konstytucyjnej i przyjętych zobowiązań oraz nieprzekazanie urzędu Prezydenta RP gen. K. Sosnkowskiemu w terminie przez siebie określonym pozbawiły p. A. Zalewskiego podstaw prawno-politycznych i moralnych do zajmowania urzędu Prezydenta RP.”²⁴ Stronnictwa skonfederowane w TRJN utworzyły także Radę Trzech jako organ tymczasowo zastępujący prezydenta, oraz organ wykonawczy, Egzekutywę Zjednoczenia Narodowego, powoływany przez Radę Trzech. W pierwszym składzie Rady Trzech znaleźli się gen. Władysław Anders, E. Raczyński i T. Arciszewski.²⁵

Niewątpliwie obóz Zjednoczenia i powołane przezeń instytucje były nielegalne, funkcjonował wszak legalnie powołany prezydent. Instytucje te były również sprzeczne z konstytucją także, dlatego, iż nie przewidywała ona powołania ani Rady Trzech, ani Egzekutywy Zjednoczenia.

²² W. Rostocki: *Pięćdziesiąt pięć lat...*, s. 249

²³ Ibidem, s. 247

²⁴ D. Górecki: *Polskie naczelne władze...*, s. 99

²⁵ Ibidem, s. 100

Niewątpliwie sporym ciosem dla emigracji, w połowie lat 50-tych były również spektakularne powroty do Polski Hugona Hankego i St. Mackiewicza. H. Henke, agent komunistycznej bezpieki w strukturach uchodźczych władz został 8 sierpnia 1955 roku powołany na stanowisko premiera, już po kilku tygodniach urzędowania, pojawił się w Warszawie.²⁶ Powrót urzędującego premiera do rządu przez komunistyczny reżim kraju był tak wielkim zaskoczeniem, iż w pierwszej chwili władze na emigracji sugerowały porwanie premiera, w „Komunikacie Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP w sprawie premiera Hugona Hankego” stwierdzano „nic w jego [H. Hankego – K.S.] długoletniej pracy politycznej nie wskazuje na to, aby mógł on dobrowolnie udać się do Kraju znajdującego się pod okupacją komunistyczną.”²⁷ Podobną drogę wybrał St. Mackiewicz, który powrócił do kraju 14 czerwca 1956 roku w poczuciu beznadziei prowadzonej przez emigrantów polityki.²⁸ W pożegnalnym liście opublikowanym w „Dzienniku Polskim” napisał „urodziłem się jako Polak, szlachcic litewski i miłości Wilna nikt nie wyrwie z mego serca. (...) Ale dziś nie możemy liczyć na chęć państw zachodnich wyłączenia kraju polskiego z systemu państw prosowieckich.”²⁹

Rozłam w łonie uchodźstwa został zakończony dopiero po zgonie A. Zalewskiego, co nastąpiło w 1972 roku. Jeszcze przed śmiercią prezydent wyznaczył swym następcą Stanisława Ostrowskiego, człowieka o wiele bardziej skłonnego do kompromisu niżli jego poprzednik. St. Ostrowski zadeklarował, iż swój urząd będzie pełnił, aż do odzyskania przez Polskę niepodległości, jednak nie dłużej niż lat 7.³⁰ Osobę Ostrowskiego na urządzie prezydenta uznał także obóz Zjednoczenia, 8 lipca 1972 roku rozwiązała się Rada Trzech, jednocześnie na wniosek Egzekutywy Zjednoczenia rozwiązała Radę Jedności Narodowej oraz udzieliła dymisji Egzekutywie. Oba skłócone dotąd obozy ustaliły zasady porozumienia, akt porozumienia stwierdzał: „Stojąc na stanowisku ciągłości prawnej państwa polskiego przyjmujemy, że podstawą działania scalonego ośrodka polityki niepodległościowej jest obowiązująca Konstytucja z roku 1935, z uwzględnieniem oświadczeń prezydenta Władysława Raczkiewicza z dnia 30 XI 1939 r. i przyjętej przez niego wykładni uzupełniającej z 22 X 1940 r. Rozumiemy przez to, że Prezydent Rzeczypospolitej uprawnienia swoje w zakresie wyznaczania prezydenta i mianowania prezesa Rady Ministrów wykonywać będzie w ramach Konstytucji na podstawie konsultacji stronnictw i ugrupowań wchodzących w skład przedstawicielstwa narodowego. Przy mianowaniu prezesa Rady Ministrów konsultowany będzie również ustępujący prezes Rady Ministrów(...)”³¹ Dalej akt scaleniowy stwierdzał, między innymi, iż Prezes Rady Ministrów i rząd winien mieć zaufanie przedstawicielstwa narodowego, którego uchwały w sprawie ustąpienia rządu będą miarodajne, chyba że prezydent przychyłając się do wniosku rządu, rozwiąże przedstawicielstwo narodowe.³² Zasady porozumienia z 1972 roku nie odbiegały znacznie od Aktu Zjednoczenia z 14 marca 1954 roku, także im można postawić zarzut sprzeczności z konstytucją,

²⁶ S. Cenckiewicz: *Polski Londyn na celowniku służb*, „Nowe Państwo” 2006, nr 3

²⁷ *Wybór dokumentów do dziejów polskiego...*, s. 330

²⁸ S. Mackiewicz, *Zielone...*, s. 324

²⁹ *Ibidem*, s. 325

³⁰ W. Rostocki, *Pięćdziesiąt pięć lat...*, s. 258

³¹ *Scalenie Obozu Niepodległościowego. Fakty i Dokumenty*, Londyn 1973, s. 9

³² *Ibidem*, s. 17

w szczególności z jej art. 13 zawierającym katalog prerogatyw prezydenta, jednak wydaje się, że w ówczesnej sytuacji, gdy skutek sporów znacznie spadło znaczenie ośrodka londyńskiego nie tylko na arenie międzynarodowej, ale także wśród polskiej emigracji nie było innego wyjścia niż przyjąć sprzeczne, co do zasady z normami konstytucyjnymi podstawy porozumienia.

Prezydentura St. Ostrowskiego przebiegała niewątpliwie pod znakiem wielkiego sukcesu, jakim było scalenie ośrodków emigracyjnych, jednak były także i porażki. Niewątpliwie największą było cofnięcie przez Watykan 19 października 1972 roku uznania władz emigracyjnych. Było to ostatnie państwo oficjalnie uznające rząd londyński.

Prezydent Ostrowski wyznaczył swym następcą E. Raczyńskiego, byłego ambasadora RP w Wielkiej Brytanii oraz członka Rady Trzech. Ustąpił z urzędu, zgodnie ze swoją deklaracją po 7 latach od jego objęcia. Zaprzysiężenie nowego prezydenta RP odbyło się 8 kwietnia 1979 roku, jednak niektóre stronnictwa były przeciwne nominacji E. Raczyńskiego, szczególnie dawny „Zamek”, nie tylko ze względu, iż nowy prezydent był jak wspomniano członkiem Rady Trzech, ale także ze względu na jego podeszły wiek (88 lat) i zły stan zdrowia.

Na okres tej prezydentury przypada szczególnie trudny w powojennych dziejach Polski okres. Jest to okres nie tylko powstania „Solidarności”, ale także wprowadzenia stanu wojennego. Wobec działań reżimu komunistycznego w PRL rząd Rzeczypospolitej nie pozostał bierny. Już 14 grudnia 1981 roku rząd RP na uchodźstwie wydał oświadczenie, w którym stwierdzał, iż stan wojenny to „rozpacziwa i chyba ostatnia próba uratowania systemu komunistycznego w Polsce, w kraju gdzie komunizm zbankrutował.”³³ Zaś 17 grudnia na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono „Apel do Wolnego Świata”. Rząd emigracyjny kierowany w tym czasie przez Kazimierza Sabbata poparł także sankcje ekonomiczne wprowadzone przez kraje zachodnie wobec PRL, jednocześnie podkreślano, iż konieczne jest udzielenie społeczeństwu polskiemu pomocy zarówno natychmiastowej, materialnej, jak również pomocy długotrwałej, uzależnionej od zmiany sytuacji politycznej w kraju. Rząd podjął także działania na arenie międzynarodowej mające na celu podniesienie spraw Polski na arenie międzynarodowej. W czerwcu 1982 roku na posiedzeniu Rady Federalnej Ruchu Europejskiego wystąpili premier K. Sabbat oraz podsekretarz stanu w MSZ Tadeusz Łasko, zaś w październiku 1982 roku na sesji Parlamentu Europejskiego poświęconej sytuacji w Polsce przemawiał Walery Choroszewski.³⁴ Organizowano także demonstracje i pikety ambasady PRL w Londynie. Najliczniejsza demonstracja została zorganizowana 20 grudnia 1981 roku, wzięło w niej udział około 15 tysięcy osób. Stara emigracja polityczna organizowała także zbiórki pieniędzy na pomoc dla kraju. Niewątpliwie w okresie stanu wojennego rząd emigracyjny znów stał się wedle słów premiera K. Sabbata „(...) rzecznikiem stanowiska i woli Kraju w wolnym świecie.”³⁵

Prezydent Raczyński powtórzył deklarację prezydenta St. Ostrowskiego i ustąpił ze stanowiska po 7 latach sprawowania najwyższego urzędu w państwie, na swego następcę wyznaczył długoletniego premiera, a także działacza obozu

³³ M. Szczerkowski: *Rząd RP na Uchodźstwie i emigracja polska w Londynie wobec stanu wojennego* W: „*Dzieje Najnowsze*” 2005 nr 3, s. 119

³⁴ *Ibidem*, s. 120

³⁵ *Ibidem*, s. 119

Zjednoczenia K. Sabbata. Ceremonia przekazania urzędu odbyła się 5 kwietnia 1986 roku. Warto dodać, iż K. Sabbat zachęcał prezydenta E. Raczyńskiego, aby wyznaczył następcą kogoś z kraju a nie jego.³⁶ Koncepcji tej jednak nie udało się zrealizować, ze względu na koszty, jakie pociągnęłoby przeniesienie się takiej osoby do Londynu. Nie mniej jednak podczas całej swej prezydentury K. Sabbat starał się wzmacniać związki emigracji z opozycją w kraju.³⁷ Działał także na rzecz współpracy rządu Rzeczypospolitej z rządami i komitetami emigracyjnymi innych państw znajdujących się w strefie wpływów ZSRR. Na okres prezydentury K. Sabbata przypadają także negocjacje przy okrągłym stole. Władze emigracyjne odniosły się do ustaleń okrągłostołowych nieufnie, wskazywały, iż wybory mogą zostać sfałszowane, apelowały także do emigracji, aby nie brała udziału w organizowanym przez konsulaty PRL głosowaniu, gdyż jest to próba zniszczenia niepodległościowej emigracji.³⁸

Prezydent K. Sabbat zmarł nagle w dniu 19 lipca 1989 roku. Urząd prezydenta objął jego następcą, minister ds. krajowych w rządzie Edwarda Szczepanika Ryszard Kaczorowski, był on ostatnim prezydentem II Rzeczypospolitej rezydującym w Londynie.

Pisząc o podstawach prawno-ustrojowych funkcjonowania władz Rzeczypospolitej na emigracji po II wojnie światowej nie można nie wspomnieć o instytucji Rady Narodowej. Została ona powołana dekretem prezydenta z 9 grudnia 1939 roku.³⁹ Rada Narodowa nie miała kompetencji ustawodawczych, wydawała jedynie opinie we wniesionych na jej sesje przez rząd sprawach, w szczególności opiniowała budżet. Mogła także, na wniosek rządu opracowywać zagadnienia związane z przyszłym ustrojem państwa, zwłaszcza ordynacje wyborcze do Izby Ustawodawczych. W takim kształcie, jako organ doradczy Rada Narodowa przetrwała w zasadzie do końca II wojny światowej, ostatnie posiedzenie Rady Narodowej miało miejsce 15 stycznia 1945 roku.⁴⁰ Następną III Radę Narodową udało się powołać dopiero w 1949 roku. W grudniu 1953 roku prezydent A. Zalewski wydał dekret o zmianie dekretu z 9 grudnia 1939 roku o Radzie Narodowej, zmieniono nazwę gremium na Radę Rzeczypospolitej.⁴¹ Rada RP składała się z członków częściowo pochodzących z wyborów powszechnych przeprowadzonych w ośrodkach emigracji polskiej, częściowo z nominacji prezydenta oraz z członków desygnowanych przez partie polityczne. Powołanie Rady Jedności Narodowej postulował także Akt Zjednoczenia z 14 III 1954 roku, jednak nigdy nie została ona powołana. Rola przedstawicielstwa narodowego wzrosła wraz ze zjednoczeniem ośrodków emigracji w 1972 roku.

Akt scaleniowy przewidywał powołanie przedstawicielstwa narodowego, wyposażonego w pewne prawa, które w warunkach emigracyjnych wypełniałoby lukę, jaką powodował brak Izby Ustawodawczych. W. Rostocki stwierdza w swej pracy *Pięćdziesiąt pięć lat mocy obowiązującej konstytucji kwietniowej*, iż „powołanie organu zastępującego w pełni Izby Ustawodawczej, jest najzupełniej

³⁶ W. Rostocki: *Pięćdziesiąt pięć lat...*, s. 275

³⁷ J.K. Danel: *Kazimierz Sabbat – polityk i mąż stanu. Biografia polityczna*, „Dzieje Najnowsze”. 2005, nr 3, s. 161

³⁸ D. Górecki: *Polskie naczelne władze...*, s. 229-230

³⁹ Dziennik Ustaw RP 1939 nr 104, poz. 1008

⁴⁰ Ibidem, s. 197-202

⁴¹ D. Górecki: *Polskie naczelne władze...*, s. 89

poprawne przede wszystkim z politycznego punktu widzenia”.⁴² Owym przedstawicielstwem narodowym, mającym zastępować parlament była powołana do życia dekretem z 29 V 1973 roku Rada Narodowa, która w myśl art. 1 tego dekretu miała funkcjonować „aż do odzyskania przez Polskę niepodległości”.⁴³ Do najważniejszych kompetencji Rady Narodowej należało m.in. uchwalanie projektów dekretów prezydentów Rzeczypospolitej, uchwalanie na wniosek rządu projektu budżetu. Rada mogła także podjąć uchwałę w sprawie ustąpienia rządu, która była wiążąca, tak więc Rada Narodowa powołana w 1973 odmiennie niż jej poprzedniczki z 1939 roku i 1954 roku przestała być jedynie organem opiniodawczym. Prawo pociągnięcia rządu do odpowiedzialności parlamentarnej było powtórzone za konstytucją kwietniową. Rada stwierdzała także większością 3/5 głosów fakt opróżnienia urzędu prezydenta RP, podobne postanowienie zawierał art. 22 konstytucji.⁴⁴ „Umowa paryska” miała się teraz realizować poprzez konsultacje prezydenta ze wszystkimi ugrupowaniami politycznymi wchodzącymi w skład Rady w przypadku wyznaczenia następcy czy mianowania premiera. Kadencja Rady Narodowej trwała 5 lat, prezydentowi, na wniosek Rady Ministrów, przysługiwało prawo rozwiązania Rady przed upływem kadencji. Warto dodać, iż powołana w 1973 roku Rada Narodowa liczyła aż 229 członków,⁴⁵ a więc także i pod względem liczebności znacznie różniła się od swych poprzedniczek. Rada Narodowa pracowała aż do pierwszych wolnych wyborów parlamentarnych w Polsce, rozwiązała się na swoim ostatnim posiedzeniu 8 grudnia 1991 roku.⁴⁶

Symbolicznym zakończeniem misji władz emigracyjnych, oraz podkreśleniem ciągłości II i III Rzeczypospolitej było przekazanie insygniów prezydenckich m.in. oryginału konstytucji kwietniowej, przez R. Kaczorowskiego zaprzysiężonemu 22 grudnia 1990 roku na prezydenta RP Lechowi Wałęsie. Wypełniły się tym samym słowa wypowiedziane przez prezydenta Raczkiewicza w orędziu z 29 czerwca 1945 roku „Prawo Rzeczypospolitej włożyło na mnie obowiązek przekazania, po zawarciu pokoju, urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej w ręce następcy, powołanego przez naród w wolnych od wszelkiego przymusu i wszelkiej groźby, demokratycznych wyborach. Uczynię to niezwłocznie, gdy naród będzie w stanie wyboru takiego dokonać.”⁴⁷

Przez cały okres emigracji władze RP na uchodźstwie funkcjonowały w oparciu o konstytucję z 23 kwietnia 1935 roku uzupełnioną o umowę paryską oraz jej wykładnię uzupełniającą dokonaną przez H. Liebermana 22 października 1940 roku, z także akt scaleniowy z 1973 roku. Dzięki jej normom, przewidującym działania najwyższych władz państwa poza granicami kraju mogła zostać zachowana ciągłość prawna po wybuchu II wojny światowej. Warto też podkreślić, iż ustawa zasadnicza z 1935 roku dzięki prodemokratycznej wykładni zupełnie wypełniała standardy demokratycznego państwa prawa drugiej połowy XX wieku, odchodząc od założeń „cezaryzmu”, na których był zbudowany ustrój II Rzeczypospolitej po wejściu w życie konstytucji z 23 kwietnia 1935 roku oraz

⁴² Ibidem, s. 261

⁴³ *Scalenie...* s. 14.

⁴⁴ D. Górecki: *Polskie naczelne władze państwowe...*, s. 157, także W. Rostocki: *op. cit.* s. 263-264

⁴⁵ R. Turkowski: *Polski parlamentaryzm na uchodźstwie w latach 1945- 1991*, Zamość 1998, s. 13

⁴⁶ D. Górecki: *Polskie naczelne władze państwowe...*s. 263

⁴⁷ R. Habielski: *Polski Londyn*, Wrocław 2004, s. 236

znacznie osłabiając zasadę koncentracji władzy w osobie prezydenta, na której była oparta ustawa zasadnicza.⁴⁸ Dowodem na demokratyzację norm konstytucyjnych w okresie 1945-1990 jest przede wszystkim wzrastająca rola stronnictw politycznych w życiu uchodźczego państwa, praktyka konstytucyjna przeszła drogę od zupełnej prawie marginalizacji ugrupowań politycznych w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej, do ich czynnego i decydującego jak wykazano powyżej udziału w życiu politycznym polskiego Londynu.

Na zakończenie należy wyrazić żal, iż nadal, mimo upływu ponad 20 lat od odzyskania niepodległości nie nawiązano w sposób nawet symboliczny, choćby w arendzie do obecnej konstytucji, do znaczącego dziedzictwa konstytucji kwietniowej. Warto wspomnieć, iż jedyne takie nawiązanie znajdowało się w obywatelskim projekcie konstytucji z 1996 roku, projekt ten w przepisach końcowych stwierdzał „z dniem wejścia niniejszej Konstytucji (...) uznaje się, że przepisy Ustawy Konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 roku wygasły.”⁴⁹

Bibliografia:

- S. Cenckiewicz: *Polski Londyn na celowniku służb*, „Nowe Państwo”. 2006, nr 3
- J.K. Danel: *Kazimierz Sabbat – polityk i mąż stanu. Biografia polityczna*, „Dzieje Najnowsze”. 2005, nr 3
- D. Górecki: *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939 – 1990*. Warszawa 2002
- D. Górecki: *Prezydent w Konstytucji kwietniowej – oryginalność rozwiązania konstytucyjnego* W: *Prawo Konstytucyjne II RP. Nauka i instytucje*, (red.) P. Sarnecki. Kraków 2006
- R. Habielski, *Polski Londyn*, Wrocław 2004
- A. Jankiewicz, *Rzeczpospolita bez parlamentu. Organa reprezentacji politycznej w latach 1945 – 1939* W: *Dzieje Sejmu Polskiego*, (red.) J. Bardach, wyd. II, Warszawa 1997
- M. Kallas: *Historia Ustroju Polski X-XXw*. Warszawa 2003
- M. Kallas (red.): *Konstytucje Polskie t. II*. Warszawa 1990
- W. Komarnicki: *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Wilno 1937
- S. Mackiewicz: *Zielone oczy*. Warszawa 1959
- W. Rostocki: *Pięćdziesiąt pięć lat mocy obowiązującej konstytucji kwietniowej. Ustrój władzy państwowej w ustawie zasadniczej i w praktyce*. Lublin 2002
- M. Szczurowski, *Rząd RP na Uchodźstwie i emigracja polska w Londynie wobec stanu wojennego* W: „Dzieje Najnowsze”. 2005, nr 3
- R. Turkowski: *Polski parlamentaryzm na uchodźstwie w latach 1945-1991*. Zamość 1998.
- T. Wolsza: *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945-1950*. Warszawa 1998

⁴⁸ D. Górecki: *Prezydent w Konstytucji kwietniowej – oryginalność rozwiązania konstytucyjnego* W: *Prawo Konstytucyjne II RP. Nauka i instytucje*, (red.) P. Sarnecki. Kraków 2006, s. 135

⁴⁹ W. Rostocki: *Pięćdziesiąt pięć lat...s. 284*

Źródła:

Dziennik Ustaw RP r. 1939, nr 104, poz. 1008
Dziennik Ustaw RP, r. 1945, cz. 3, nr 9, Dział nieurzędowy
Monitor Polski, 1939, nr 271-276
Scalenie Obozu Niepodległościowego. Fakty i Dokumenty. Londyn 1973
Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939-1991, (red.) A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek. Londyn 1997

Streszczenie

Autor poświęcił swój tekst zagadnieniu prawotwórczej interpretacji konstytucji kwietniowej z 1935 roku w latach 1945 – 1990 realizowanej przez polityków i polskich prawników przebywających na emigracji. W swoim artykule autor opiera się na analizie przepisów konstytucji, aktów prawnych rządu na emigracji oraz na poglądach ówczesnej doktryny.

Summary

The author devoted his text of the law-making interpretation of the Constitution from April 1935 in the years 1945-1990 made by politicians and lawyers in exile. In his article is based on an analysis of the provisions of the Constitution and acts of the government in exile and on the views of the doctrine.